

**Ceny Kurjera**  
we Lwowie.

Kwartalnie 3 zł. 60 ct.  
Półrocznie 7 „ 20 „  
Miesięcznie 1 „ 20 „  
Za nadsyłanie do  
domu dopłaca się 20 ct.  
miesięcznie.

**Na prowincji.**

Kwartalnie 4 zł. 80 ct.  
Półrocznie 9 „ 60 „  
Miesięcznie 1 „ 60 „

**Za granicą.**

Kwartalnie 10 mark.  
Numer pojedynczy 5c.

# KURJER LWOWSKI

**Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.****Ceny ogłoszeń**

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

**Nekrologja lub Korespondencje prywatne** — za każdy wiersz 12 centów.

**Reklamy w rubryce „Nadesłane“** za każdy wiersz 20 ct.

Rekopisma nie zwracają się.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Rzymsko-katolickie:  
Dziś: Wincentego a P.  
Jutro: Czesława i Kas.  
Pojutrze: Praksedy.

Grecko- atolickie:  
Ftomy.  
Prokopija.  
Pankratia.

**REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA**  
przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

**KALENDARZ MYSLIWSKI.** Wolno polować na jelenie, wozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie i na ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 4 g. 25 m.  
Zachód „ o 7 g. 43 m.  
Barometr 759. Pogoda.

## Święto Sokółów kresowych.

(Telegram Kur. Lwowskiego).

(Fg) **Czerniowce** 18. lipca. Dzień wczorajszy dla całej tu ejszej Polonji był uroczystym świętem. Rannym pociągiem po g. 7 przybyło kilku Sokółów ze Lwowa, kilkunastu z Kołomyi a w sobotę w nocy kilkudziesięciu druhów ze Stanisławowa, Kołomyi i Lwowa. Wszystkich odprowadzono z muzyką czwórkami do przygotowanych kwater. Przybyłych rano Sokółów ulokowano także znakomicie. Od g. 9 rano zwidano miasto. Wystawa dywanów wschodnich i wyrobów bukowskińskich w szkole przemysłowej, bardzo się podobała. Sokoly mieli wstęp wolny. W niemieckim „Turnvereinie“ przyjmował Sokółów gościnnie prezes dr. Dornbaum i oddał im do dyspozycji wszystkie przyrządy. W Czytelnii Polskiej powitał druhów serdecznie br. Capri i prezes ks. Fiszer. Metropolita nie pozwolił na zwidzenie rezydencji, obawiając się, aby polska drużyna Sokola nie zawlokła tam cholery azjatyckiej. Ostrożność ta wywołała w całym mieście sensację i wpłynęła znakomicie na humor Sokółów.

Podczas obiadu w hotelu Weissa toastował prof. Stefanowicz ze Stanisławowa na cześć Sokółów kresowych i wręczył zebraną pomiędzy gośćmi kwotę na najmłodsze gniazdo sokole w Czerniowcach.

Redaktor Kołakowski dziękował przybyłym druhom za dodanie otuchy, za serdeczne polskie słowo, za powiew ożywczego powietrza z kochanej ojczyzny, za zagrzanie serc.

Pociągiem kurjerskim o g. 1 m. 15 popoł. przybyli znowu druhowie ze Stanisławowa, Kołomyi i Lwowa (na czele z Durskim, Krzyżanowskim i dr. Heppem). Na dworcu oczekiwali ich Sokoly z muzyką i liczną publiczność. Wznoszono okrzyki. Powitał gości ks. Fiszer.

Podczas obiadu w ogródku kolejowym Durski przemawiał w imię hasła „Czołem Ojczyźnie, szponem wrogowi“, pozdrowił Sokółów kresowych imieniem przybyłych i wniósł toast na cześć i rozkwit najmłodszego gniazda.

Durskiego mianowano komendantem i wyruszone z muzyką na czele nad brzeg Prutu. Przybyło też kilkanaście Sokolic. Pogoda była prze cudna. O 2 godz. odpłynęli wszyscy do lasu na Horeczy Prutem na czterech pięknie przystrojonych spławach. Było około 1000 osób. Podróż wodą zrobiła wrażenie niezwykle — wspaniałe. Uprzymiśniały ją produkcje muzyki i śpiewy narodowe. Po półtoręj godzinie wylądowano u krańcu lasu. Jedna tylko tratwa „Sokolica“ ugrzęzła w miełiznie, po krótkim czasie udało się puścić ją znowu w ruch. Pochód przez las drożynami był atrycyjny. Drożyny udekorowane były chorągiewkami o barwach narodowych, były tam place, strumienie, mosty, ulice, drogi, ruczaje, wąwozy i wzgórza na których poumieszczane tablice, wskazujące, że są to place itd Elstera, Ślusarskiego, Klimaszewskiego, ks. Fiszera, dr. Ksaw. Fiszera, Blautha, Bubeli, Argasińskiego, Kołakowskiego, Rudkowskiego, dr. Heppego, park Sokolic polskich, jawór dr. Krówczyńskiego, Langhammera, Durskiego, Mianowskiego i w. i.

Na pięknym boisku wniósł Durski toast na cześć prez. Kochanowskiego, protektora wycieczki sokolej. Kochanowski odpowiedział toastem na cześć Sokółów.

Pomimo dwóch festynów na Ccynie i w o-

grodzie miejskim, zebrało się w Horeczy kilka tysięcy osób. Z okolicy przybyło wiele obywatelstwa. W bufetach sprzedawały Sokolice przepysznie przyrządzone potrawy i trunki po *bajecznie tanich cenach*. Porcja kurczęcia, pieczeni etc. 10 ct. Dochód cały na Sokółów czerniowieckich. Zapasy były tak obfite, że pomimo wielkiej, a może i niezwyklej konsumpcji, wiele zostało, oddano to dla biednych do Czytelnii polskiej. Po tańcach nastąpiły produkcje chóru męskiego „Lutni“ i przechadzka po lesie, a następnie ćwiczenia jubileuszowe i na przyrządach: Sokółów kresowych i galicyjskich, które budziły podziw i zachwyt. Wznoszono ciągle okrzyki „Czołem“, a po produkcjach druhów ks. Fiszera, prezesa Elstera, Durskiego i niezmordowanego Kołakowskiego obnoszono na rękach. O zmroku nastąpiło spalanie ogni bengalskich na Prucie. Ośm par w strojach krakowskich odtńczyło mazurę przy oświetleniu bengalskiem, puszczone kilkaset wianków, poczem był obraz z żywych osób. Wrażenie czarujące. O g. pół do 10 nastąpił pochód do miasta z muzyką, przy oświetleniu pochodniami. Wrażenie wycieczki olbrzymie. Wielu Sokółów zatrzymano przez noc w Czerniowcach.

P. Józ Kochanowski, kierownik rządu krajowego *zatwierdził już statut* „Sokółów kresowych (mundury są obowiązkowe). Dotychczas należy już do towarzystwa 70 Sokółów ćwiczących. Święto Sokółów kresowych udało się nadspodzianie. Komitet miejscowy dokonał prawdziwych cudów.

Zjazd Sokółów we Lwowie i zjazdy prowincjonalne wpłynęły ogromnie na rozwój Sokółów. W Kołomyi np. należy obecnie już 170 członków do Sokola, a w przeciągu ostatnich dni 14 subskrybowano 1.500 złr. na gmach Sokola. Festyn przyniósł przeszło 200 złr. Na kosztą preliminowano 5.000 złr.

## Zjazd pedagogiczny.

Brody 17. lipca. W przeddzień tutejszy dworzec kolejowy odznaczył się niezwykłym ruchem, a przy nadejściu pociągu od Lwowa, który po drodze zabierał nauczycielstwo spieszące także od strony Tarnopola, Złoczowa i Brzeżan natłok mieszkańców, oczekujących gości dosięgał wielkich rozmiarów. Ze Lwowa wraz z członkami zarządu głównego przybył również liczny zastęp Sokółów z kapelą szkoły ludowej im. Konarskiego, która wystąpiwszy z dworca, pociągnęła za sobą do miasta tłumnie zebraną publiczność miejscową. Burmistrz miasta Ant. Witostawski z członkami Rady miejskiej powitał przyjezdnych na peronie.

Kwaterunek gości był wzorowy. Co się nie mogło pomieścić w domach prywatnych, to ulokowano w hotelach i w szkole żeńskiej. W połowie drogi ze Lwowa do miasta przyjezdni przekroczyli bramę tryumfalną, z zieleni i chorągwi zbudowaną.

Wieczorem w sali tow. muzycznego zgromadziły mnogą publiczność produkcje wzmiankowanej kapeli i chóru grona nauczycielskiego ze Lwowa. Odegraną przytem jednoaktówkę przez amatorów.

Dziś o g. 8. zrana uroczystą mszę odprawił ks. proboszcz Świsterski, a w dwie godziny później pierwsze posiedzenie 26. zjazdu pedagogicznego zagał prezes Zyg. Sawczyński w sali tow. muzycznego przy udziale około 200 członków, wśród których płeć piękna wcale licznie była reprezentowaną.

Komisarz starostwa p. Teliszewski oświad-

czył, iż uczestniczy nie tylko dla kontroli rządowej nad zgromadzeniem, ile raczej dla zaznaczenia, że władza żywo się interesuje pożyteczną pracą tow. pedagogicznego, i życzy jej powodzenia „szczęść Boże!“ Marszałek Rady powiatowej, p. Sala, nadesłał list powitalny, a burmistrz Witostawski w przemowie po polsku i po rusku ułożonej wyraził cześć dla zadań towarzystwa.

Do komisji dla lustracji wydawnictw towarzystwa wybrani zostali: Franke, Szpetmański, Dreżpolski, Pająk, Kisielewski i Sadke, do komisji zaś lustracyjnej funduszu towarzystwa zostali przeznaczeni: Czapański z Doliay, Dzunga ze Złoczowa, Szwajkowski ze Szczerca, Czechorz z Kołomyi, Pragłowski z Tarnopola, Skwarczewski z Gorlic, Skliwa ze Stanisławowa, Krukowicz z Żółkwi i Migdał z Tarnowa. Do rozbioru wniosków zgłoszonych wyznaczono komisję, złożoną z delegatów oddziałowych.

Posiedzenie zakończyło się rozprawą inspektora Miecz. Baranowskiego o nowych planach nauki w szkołach ludowych miejskich i wiejskich, które przygotowała kraj. Rada szkolna, a których wprowadzenie zawisło jeszcze od zatwierdzenia ministerstwa. W naszych planach nauka gimnastyki i wycieczek w guście korpusów wakacyjnych mają znaczną rolę. Prócz tego uwzględnione są bardzo wybitnie praktyczne kierunki. Do nowych planów zastosowane będą także *nowe książki i podręczniki*, w pewnej części *osobne dla chłopców, a osobne dla dziewcząt*. Wprowadzenie nowych planów projektowane jest od września 1893. Po wyrażeniu podziękowania szan. prelegentowi, wniósł inspektor Badańczyk (z Krakowskiego) rezolucję, domagającą stanowczego wykonywania przymusu szkolnego od 7-14 roku i zakazu, aby dzieci niżej 14 lat wieku nie przyjmowano ani do służby ani do terminu, a panna Dzikowska energicznie przemówiła za koniecznością gimnastyki dla dziewcząt, bo brak obowiązkowości w tym kierunku, przyczynia się do „karłowacenia społeczeństwa“ (oklaski).

Rezolucje te przyjęto i zakończono posiedzenie o g. 1:30 z południa. Około 4. popołudniu połowa Brodów wyruszyła na festyn „na Ostrowczyku“, połączony z produkcjami „Sokółów“ ze Lwowa, Tarnopola i Złoczowa przybyłych.

## Zwycięstwo Gladstona.

Rzadko zajmujemy się polityką zagraniczną, wychodząc z tego założenia, że głos nasz i wotum naszego kraju i jego polityków bardzo mało albo wcale nie waży na szali stosunków międzynarodowych i że bezcelowe i bezprzedmiotowe gazeciarskie „motania“ na temat wysokiej polityki są częścią gadaniną, zdolną częstokroć rozbudzić chyba uśmiech i politowanie u ludzi nieco dokładniej obznajomionych z temi sprawami, a specjalnie w naszym kraju są wprost blachmanem, mającym na celu odwrócić uwagę naszego społeczeństwa od spraw realnych, blizkich, krajowych, od tej kałuży niedołęztwa, korupcji i uposłedzenia, po której brniemy i której nie oczyszcimy i nie wysuszymy nie mamy prawa zabierać głosu w kwestjach wyższego rzędu. Od czasu do czasu jednak zdarzają się fakty wyjątkowo ważne, niby potężne przebliski na zachmurzonym horyzoncie, na które godzi się zwrócić uwagę ogółu. Do takich faktów należy ostatnie zwycięstwo wyborcze Gladstona w Anglii, które prawdopodobnie jest początkiem nowego zwrotu w polityce angielskiej. Doniosłość już teraz pisma europejskie

z ustąpieniem Bismarka z widowni publicznej. Naszem zdaniem doniosłość zwycięstwa Gladstona może być znacznie większą.

Przedewszystkiem godzi się przypomnieć, że Gladston, znajdujący się obecnie w 83 roku życia, rozpoczął przed laty 60 swój zawód polityczny jako konserwatysta, przeszedł następnie do obozu liberalnego, a kończy jako wyznawca programu radykalnego. Jego polityczna karjera przedstawia linię wręcz przeciwną od linii, przeważnej części innych polityków, którzy zazwyczaj zaczynają od ruchów radykalnych, a kończą pokornym i roztropnym konserwatyzmem.

Radykalizm Gladstona odnosi się do spraw domowych, wewnętrznych Wielkiej Brytanji, specjalnie do sprawy irlandzkiej, do kwestji robotniczej, do kwestji wykształcenia i praw kobiet i t. p. W sprawach polityki zagranicznej głosi on tak zwaną zasadę nieinterwencji, niemieszania się tam, gdzie interesy Wielkiej Brytanji nie będą wprost dotknięte.

Pomijając już radykalny program Gladstona w sprawach wywzmiankowanych, który chociaż dotyczy tylko wewnętrznych spraw Wielkiej Brytanji, w razie przeprowadzenia może mieć olbrzymie znaczenie moralne i zasadnicze dla wszystkich innych krajów, — zwrócimy uwagę czytelników tylko na punkt jego programu, dotyczący spraw zagranicznych. Jak wiadomo, dotychczasowe „liberalno konserwatywne“ ministerstwo Salisbury'ego całkiem niedwuznacznie stanęło po stronie potrójnego przymierza. Polityka ta zaostrzyła antagonizm między Anglią z jednej, a Francją i Rosją z drugiej strony. Fakty tego antagonizmu znane są czytelnikom z telegramów. Jeden z nich, nieznan dotychczas szerszemu ogółowi, publikuje wczorajszy *Tagblatt* Schepsowski. Reprodukujemy to doniesienie, oczywiście bez gwarancji za jego prawdziwość. Gdy w przeszłym roku, po upadku włoskiego gabinetu Crispiego, toczyły się rokowania o odnowienie przymierza potrójnego, przybyli do Londynu mężowie zaufania od rządu francuskiego z następującą propozycją: niech Anglija użyje swego potężnego wpływu w Rzymie, by Włochy nie odnawiały przymierza z Austrią i z Niemcami. Za to Francja zobowiąże się nigdy i pod żadnym warunkiem nie atakować wybrzeży włoskich swą flotą, a nawet w razie wojny z Włochami nie użyje wcale swej floty do operacji wojskowych. W ten sposób chce Francja polityce angielskiej dać to pełne uspokojenie, że Włochy nie mają się czego obawiać floty francuskiej, nawet gdyby w razie wojny stanęły po stronie Niemiec. A jeżeliby losy

wojny wypadły na niekorzyść Włoch, zobowiązała się Francja w dalszym ciągu nie ukrócać terytorjalnych posiadłości Włoch. W ten sposób Anglija, która chce protegować Włochy, osiągnęłaby to samo, co by osiągnęła, gdyby flota angielska wyruszyła no morze śródziemne. Taką była treść poufnej misji francuskiej w Londynie, lecz gabinet Salisbury'ego propozycję tę odrzucił.

Czy doniesienie to polega na prawdzie czy nie, to jedno jest niewątpliwem, że obecnie, po zwycięstwie Gladstona, gdy on i jego zwolennicy wezmą ster rządu angielskiego w swe ręce, propozycja taka znalazłaby chętne posłuchanie, a nawet kto wie, czy nie byłaby zupełnie zbędną, gdyż w razie wojny Francji z Niemcami i ich sprzymierzonymi, Anglija trzymająca się polityki nieinterwencji wysłałaby swą flotę dla ochrony wybrzeży włoskich i czy nie wolałaby pozostawić Włochy z ich wybrzeżami, ich własnemu losowi? Że polityka Gladstona w znacznej mierze rozwiąże ręce Francji i Rosji na zachodzie jak i na wschodzie, to rzecz pewna i w tem również leży ogromna doniosłość zwycięstwa sędziwego męża stanu.

### Cholera w Rosji.

Z Petersburga donoszą, że d. 14. bm. odbyła się pod przewodnictwem cara rada, ua której rozstrząsano projekt wysłania na czas trwania cholery do gubernij nadwołżańskich dyktatora z bardzo obszernem pełnomocnictwem. Jaki był rezultat narady — niewiadomo.

Ministerjum spraw wewn. wysłało do rozmaitych gubernji przed d. 13. bm. przeszło 30. lekarzów (w tej liczbie 1 profesora, 22 studentów i 10 felczerów). W tych dniach wyjeżdża jeszcze około 20. lekarzów i 27 felczerów. W miarę możliwości departament lekarski uwzględni także prośby zarządów miejskich, ziemstw, dróg żelaznych i stowarzyszeń żeglugi o wysłanie personelu lekarskiego na ich koszt. Wkrótce będą wysłane siostry miłosierdzia.

W przystaniach nadwołżańskich w gubernjach saratowskiej, samarskiej i sibirskiej, członkowie dozoru nad żeglugą, pospołu z policją i lekarzami, odbywają rewizję statków. Zarządzono środki natchmiastowego przenoszenia chorych do sal przyjęć w połączeniu z niezbędną dezynfekcją rzeczy i pomieszczeń. Rozpoczęto urządzenie posterunków sanitarnych. Przewóz pasażerów odbywa się z felczerem na parowcu i niezbędnymi środkami.

Najnowsze urzędowe sprawozdanie o postępie epidemji dodaje następujące cyfry, które wskazują

zarazem, na jak ogromnem terytorjum panuje już cholera

D. 12. bm. do szpitali astrachańskich przybyło 185 chorych cholerycznych, zmarło 100. wyzdrowiało 9, po za obrębem szpitalów zmarło 177. W Samarze zachorowało 24, przybyło do szpitalów 22, wyzdrowiało 5, zmarło 11. W Saratowie zachorowało 15, przybyło do szpitala 11, zmarło wszystkich 24. W Carycynie zmarło 66, wyzdrowiało 6. zmarło w szpitalu 6, a po za szpitalem 40. W Baku do szpitali przybyło znów 21, zmarło 18, wyzdrowiało 5, po za szpitalem zmarło 30. W Uzun-Adzie zachorowało 27, w Askabadzie 7, w powiecie 43, w Taszkencie przybyło do szpitala 31, wyzdrowiało 8, zmarło 12 osób.

W Odessie zachorowało nagle dwóch podróżnych, świeżo przybyłych z Batum na parowcu. Odniesiono ich natychmiast do szpitala. Lekarze skonstatowali, że obaj zapadli na cholere. Zresztą kraj noworosyjski wolnym jest dotychczas od cholery, która wogóle nie przekroczyła jeszcze Donu. Natomiast na Kaukazie rzerzy się ona bez przeszkody i dochodzi już do miasta Poti. Z Astrachanu rozszerzyła się ona na terytorjum hord kirgiskich, pośród których sprawia okropne spustoszenia.

Władze tureckie wystawiły w wilajecie erzerumskim kordon wojskowy, celem jak najściślejszego pilnowania wszelkich prowencyj pochodzących z Persji, gdzie cholera dotąd się sroży.

## KRONIKA.

**Wilson zasądzony.** Sąd karny w Loches zasądził *Wilsona* i jego sekretarza *Leroux* za przekupstwo, dokonywane przy wyborach do rady miejskiej na karę po 1000 franków.

Przypuszczenia nasze ziściły się więc i sądy francuskie skazały szalbierza, pomimo, że zięć *Grevyego* silnie miał plecy i rozliczne stosunki.

Wyrok przyjęty został przez całą prasę uczciwą z aplauzem, jedynie tutejszy organ wszelakiej korupcji i obrońca *ex offio* fałszerzy aktu wyborczego wziął w obronę *Wilsona*, chcąc przez to obronić tutejszych *Wilsonów* i napisał, co następuje: „Można nie mieć najmniejszej sympatji do *Wilsona*, który niewątpliwie w znanej sprawie i sprzedaż orderu legji honorowej, przedstawił się jako człowiek, pozbawiony moralnych zasad, nadużywający stanowiska swego teścia dla pieniężnego zysku, ale proces, wytoczony *Wilsonowi* przez rząd za rzekome przekupstwa, popełnione podczas wyborów do rady miejskiej w Loches, jest tak jaskrawo tendencyjny i pozbawiony wszelkich podstaw faktycznych, że widocznie

## TALERZ WESELNY.

Nowela

przez

OUIDEJ.

(Ciąg dalszy.)

Faello zbiegł wesóło ze schodów, szczęśliwy, że go już uwolniono.

Ale zaledwie stanął na progu, zatrzymał się przerażony, przebiegając oczyma ulicę w całej jej długości. Pastor znikł z mułem i wózkiem.

Zdawało mu się, że śni, że palące promienie słońca oślniły mu oczy, przyłożył ręce do ust, kilkakrotnie głośno wołając Pastora.

Jakiś postaniec, spiący w cieniu pod bramą kamienicy, zbudzony tymi krzykami, zbliżył się do Faella i wstrząsając go za ramię:

— Nie krzycz tak — zawołał — mój chłopcze i ciebie mogą zaaresztować, jak twego psa, któremu zarzucono postronek na szyję.

— Co! — krzyknął Faello ze strachem śmiertelnym.

Postaniec skinął głową.

— Tak, zarzucono mu postronek na szyję. Wszak znasz prawo. Żaden pies samopas nie może biegać po ulicy. Cichaczem stanęli za nim, gdy pilnował wózka i muła, i... paf, w jednej chwili miał powróż na karku, leżąc na wpół uduszony, z wyciągniętymi do góry łapami. To rzecz zwyczajna. Ale nie rób tak strasznej miny, żył jeszcze, kiedy go na wózek rzucono.

— A mój wózek, a mój muł? — wołał żałośnie Faello, załamując dlonie.

— Zapewne ktoś je zabrał, kiedy psa twego uwieziono. Patrzyłem na to wszystko, ale cóż mnie

to obchodzić mogło. No! nie róbże tak strasznej miny.

Faello wydał krzyk rozlegający się daleko wśród ciszy pustej ulicy.

— Pastorze! — wołał żałośnie — mój pies, mój przyjacielu, mój bracie. O, szatan!

— Uspokój się — mówił postaniec łagodnie. — Jeżeli będziesz na nich wymyślał, zaaresztują cię jak mego chłopca, za to, że ich trochę poturbował, ratując swego psa. Nie hałasuj, ale spiesz się, zapewne go jeszcze nie zabili; biedne stworzenie, już nawpół był uduszony! Biegnij prędko.

Ów poczciwiec wskazał mu miejsce, gdzie się ma udać, a Faello popędził jak strzała. Bose jego nogi drżały na rozpalonym bruku. Zapomniał zupełnie o wózku i mule i pędził jak szalony przez miasto.

Straszny upał sierpniowy spędził z ulicy wszystkie żyjące stworzenia; miasto było ciche, spokojne niby cmentarz, wszystkie okiennice pozamykano, jak gdyby w każdym domu płakano nad umarłym.

Promienie słońca padały prostopadle na głowę Faella, od straszego upału nogi pokryły się pęcherzami. Ale on myślał tylko o swoim przyjacielu zgubionym.

Kiedy przybył na miejsce, które mu postaniec wskazał, sam był podobny do psa wściekłego. Oczy zaszyły mu krwią, język przygnał do podniebienia, usta miał pełne białej piany.

Zaczął walić obydwiema pięściami w bramę. — Mój pies, mój pies! Przyszędłem po swego psa!

Drzwi się uchyliły, ukazała się w nich twarz surowa i gniewna i jakaś figura urzędowa spytała się Faella, jak śmie zamącać spokój ludziom.

Chłopiec bosy, w łachmanach pokrytych ku-

rzem, nie należy do istot budzących poszanowanie w oczach prawa.

— Ukradliście mi psa, udusiliście go! — krzyczał Faello, odchodząc od przytomności. — Mówiono mi, że jest tu, chcę go zobaczyć, bo inaczej wszystkich was zabiję, słyszycie? wszystkich! Pozwólcie mi wejść, przyszedłem po swego psa!

— Precz stąd, szaleńcze — odrzekł mężczyzna — bo inaczej każę cię zabrać policji.

Odtrąciwszy po grubiańsku Faella, zamknął drzwi.

Faello zaczął bić pięściami w bramę z całym siłą.

— Złodzieje, zbójcy, dusiciele, otwórzcie mi zaraz drzwi, pozwólcie mi wejść! Jakiem prawem zabraliście mego psa. Spełniał swoją powinność, pilnował mego wózka. Zabiliście mego psa i skradziono mi wózek. Słuchajcie, słuchajcie, słuchajcie! Kocham go więcej, niż siebie. On cierpi głód razem ze mną, podziela moje zabawy, jesteśmy niby dwaj bracia. Jakżeście śmieli go zabrać? Udusiliście go! O Boże, czy oni mogli to uczynić? Słuchajcie, będę dla was pracował, wszystko zrobię, co zechcecie, tylko pozwólcie mi go zobaczyć! Weźcie mnie do więzienia na jego miejsce, a on niech wróci do chaty, do dzieci. Czy przystajecie na to, czy mnie słyszycie?

Ale jego krzyki rozpaczliwe glucho odbijały się o ciężkie drzwi i ciemne mury; godła podłości i niesprawiedliwości człowieka, który z ziemi uczynił piekło dla biednych istot, co się nawet skarżyć nie mają prawa.

Faello uderzał głową o mur i kamienie, oblewał je łzami, zwracał do nich błagania i przekleństwa, a tymczasem słońce ciskało jaskrawe promienie na jego odkrytą głowę.

— Co czynić? — szeptał słabym głosem. —

jest to tylko akt zemsty stronnictwa panującego, które chce koniecznie zgubić człowieka, niebezpiecznego z powodu dokumentów, kompromitujących oportunistów, a pozostających w jego posiadaniu. Zarzuty przekupstwa ograniczają się do takich faktów, że Wilson i jego przyjaciele wozili wyborców własnymi powozami do lokalu wyborczego i ugaszczali ich po ogłoszeniu wyniku wyborów. Ale smutnym jest nietyle fakt procesu, ile sposób jego prowadzenia, który świadczy, że o niezawisłości sędziowskiej nie ma już mowy we Francji, a ta magistratura, która niegdyś była chlubą tego kraju, jest obecnie oddana na pastwę politycznych namiętności i ulega najzupełniej naciskowi osób, u steru władzy stojących.

Czy śledztwo, wytoczone przez tutejszy sąd w sprawie sfałszowania wyborów, i referaty komisji weryfikacyjnej były także jaskrawo tendencyjne i pozbawione wszelkich podstaw faktycznych? Czy też organ zanej kliki ma żal do sfer decydujących — (i wyraża je pod osłoną procesu Wilsona) — za to, że nie starano się *ex offo* odkryć fałszerzy aktu wyborczego? Wyrok w procesie Wilsona powinien był przekonać organ korupcjonistów, że we Francji są jeszcze sędziowie.

**Scena lwowska** w świetle raportu komisji artystycznej. Pod tym tytułem drukuje warszawskie *Echo muzyczne i teatralne* ostatnie sprawozdanie komisji artystycznej.

**Walne zebranie gal. Towarz leśnego** rozpoczęło się w Krakowie 16. sierpnia z wycieczką do Jaworzna 17. sierpnia.

Tegoroczny zjazd i wycieczka do lasów gwarectwa jaworznińskiego (stacja kol. Szczakowa) poświęcone będą w znacznej części rozprawom nad doniosłością szkód rządzonych przez mniszkę i że samo obejrzenie lasu zniszczonego przez tego szkodnika, przedstawiającego jakoby cmentarzysko, jest doniosłego znaczenia tak dla gospodarzy lasowych, jak i właścicieli ziemskich.

**Z politechniki lwowskiej.** W dniu 18. bm. złożył drugi egzamin państwowy na wydziale inżynierji p. Kazimierz Rogoziński, rodem z Krakowa, asystent przy katedrze budowy dróg i kolei — a p. Jan Bogucki, rodem z Tarnopola, asystent przy obserwatorjum, złożył takowy z odznaczeniem.

**Fałszerze monet.** W Kołomyi przyłapano przypadkiem fałszerzy srebrnych guldenów. Do pewnego sklepu przyszedł pewien jegomość z zamiarem kupienia drobnotki i po krótkim targu położył na ladę sklepową srebrnego guldena. Kupiec, któremu się gulden na pierwszy rzut oka wydawał podejrzanym, nie chciał go przyjąć, mówiąc, że fałszywy. Ponieważ kupujący nie chciał ani oddać towaru, ani zapłacić zań dobrymi pieniędzmi, przeto rzecz oparła się naprzód o policję a następnie o prokuratorję, która natychmiast zarządziła rewizję w pomieszkaniu właściciela podejrzanego monety, ślusarza kole-

jowego, zamieszkałego w Sopowie. Rewizja wykryła maszynę do wybijania guldenów i materiał na ten cel przygotowany. Wszystko to, wraz z właścicielem znajduje się w przechowaniu sądu. Za współwinnym bratem uwięzionego zarządzono poszukiwania.

**W Stanisławowie** zakazało starostwo antykwarcze Małce Fink trudnić się handlem antykwarskim książek szkolnych, albowiem nie ma ona koncesji na handel antykwarski książkami szkolnymi.

**Pomnożenie personalu sądowego.** Na mocy rozporządzenia pomnożono personal sądu pow. w Seletynie na Bukowinie o posady jednego adjunkta i jednego kancelisty.

**Epidemia tyfusu.** Ze Stanisławowa donosi *Kurjer Stanisławow.*, że w szpitalu wojskowym, położonym w samym śródmieściu wybuchła epidemia tyfusowa, i że kilku żołnierzy w ubiegłym tygodniu na takową zmarło, a kilka osób na ulicy Zabłotowskiej zachorowało.

**Wycieczka.** Urzędnicy kolei państwowej w Stanisławowie, urządzili 10. bm. wycieczkę, do lasu koło Tłumacza. Członkowie wycieczki w liczbie około 120 wyjechali rannym pociągiem, odchodzącym do Husiatyna, na miejsce wycieczki, — gdzie bawiono się przez cały dzień bardzo wesoło i ooczco. Zabawę urozmaiciły tańce w prześlicznie udekorowanej sali magazynowej na stacji kolejowej w Tłumaczu. Wycieczce sprzyjała prześliczna pogoda.

**Piorun** zabił dwoje ludzi, małżonków Lupul, którzy w czasie burzy wracali z Sadagóry od Rarańcza. Piorun uderzył w wóz. Oprócz obojga wieśniaków, zginęła także świnia, wiezioną na tym wozie.

**Pożar** wybuchł 15. bm. o g. 4. rano w przysiółku Ihnaty ad Sucha-wola w powiecie cieszanowskim, który zniszczył 15 budynków. Cztery rodziny pozostały bez dachu. Budynki były ubezpieczone w krakowskim Towarzystwie na łączną kwotę 2680 zł.

**Z ek. dyrekcji poczt i telegrafów.** Wskutek rozporządzenia ministerstwa handlu z 28. czerwca 1892 l. 29799 podaje się do powszechnej wiadomości, że począwszy od 1. lipca br. można posyłać także i do Hiszpanii próbki towarowe do wagi 350 gramów.

Nadto zaprowadzone zostaną z d. 1. sierpnia br. w miejsce dotychczasowych nowe opaski pocztowe z trwałszego papieru i o 15 centm. szerokości. Jako cenę nowych tych opasek ustanawia się kwotę równającą się wartości wyciśniętego na nich pocztowego znaczka a mianowicie 2 ct. za sztukę i można je będzie nabyć także pojedynczo.

Od 1. sierpnia br. nie będą ani urzędy pocztowe ani też sprzedawcy znaczków pocztowych sprzedawać dotychczasowych opasek, jednakowoż używać ich można, gdyby się do tego czasu w prywatnym posiadaniu znajdowały, jeszcze tak długo, dopóki obecna typa markowa zmieniona nie zostanie.

Złe prawa na małe przewinienia rodzą wielkie zbrodnie. Ale ludzie, mający w swych rękach władzę wielką, czy też małą, zapominają czasem o tej prawdzie.

W kilka minut, które mu się wydały latami, Faello ujrzał powracającego posłańca.

— Żyje! — wołał z daleka — ale niedobrą ma minę, założono mu kaganiec. Zabiją go tej nocy, jeżeli nikt się o niego nie upomni.

Faello jęczał głośno.

— Żądają 25 franków za przekroczenie prawa i 25 franków za to, że ich ugryzł, gdy mu zarzucono stryczek na szyję. Za mniej ci go nie oddadzą.

Faello spuścił głowę na piersi, płacząc gorzko.

— Nie mam nawet 50 centymów — mówił wśród łez.

Posłaniec wrzucił ramionami i przez czas jakiś milczał.

— Otóż to wolność — przemówił po chwili — mieliśmy się też za co bić, w istocie, byliśmy bardzo przezorni!

Ale Faello nie słuchał go wcale; wszystkie muskuły i nerwy mu drżały.

A więc w braku 50 franków psa mu zabiją?

— Czy nie mógłbyś skąd dostać pięćdziesięciu franków, skoro tak kochasz swego psa? — mówił posłaniec. Poczem dodał, zniżając głos: — Mają ochotę go zabić, bo pies w istocie pięknej jest rasy. Widziałem chirurga, który przypatrywał mu się przez lornetkę. Ten chirurg ma ochotę egzenterować go żywego, lub też spalić, wyłupiwszy mu przedtem oczy; chce widzieć, mówiono mi, dla dobra nauki, jak będzie konał. O, ci panowie wyobrażają sobie, że tymi sposobami odkrywają Boga! (C. d. n.)

Popsute opaski i to bez względu na to, czy one pochodzą ze starego lub nowego wydania wymienić ich można od 1. sierpnia br. za dopłatą 1 ct. w ek. urzędach pocztowych za nowe, jeżeli nie będzie na nich śladu urzędowej manipulacji.

**Zmarli.** Daniel Domanus, nauczyciel w Balinie, pow. chrzanowskiego, po długiej chorobie (skira) w gardle, zmarł w 35 r. życia. Służbę nauczycielską rozpoczął w Jeleniu i zaledwie wytrwał w tej ciężkiej pracy jako gorliwy i cichy pracownik 11 lat w lichych budynkach szkolnych i wśród wielu innych niepomysłnych warunków. Pozostawił biedną wdowę z córeczką. Ciężkiej choroby nabawił się w szkole, gdyż budynek szkolny był rudera, niski i szczupły, a dzieci uczęszczających miał 200, wskutek czego pracował ponad liczbę 8 godzin tygodniowo i więcej. Na pogrzeb zgromadzili się licznie właściciele z Balina i dziatwa szkolna, przybyli także właściciele z Jelenia i nauczyciele, aby oddać ostatnią przysługę zmarłemu.

**Brak nauczycieli w Czechach** jest znaczny w klasie IV. płac, która zadowalać się musi 350 zł. rocznie. W klasie tej jest 1573 nauczycieli a 22 nauczycielek młodszych, 600 posad obsadzonych jest pomocnikami bez kwalifikacji, a wiele klas z powodu braku nauczyciela jest zamkniętych, bo nawet dla ludzi bez kwalifikacji posady takie nie mają tam powabu.

**Związek nauczycielski** niemiecko-austriacki odbędzie we Wiedniu 19. bm. walne zgromadzenie. Na porządku dziennym są następujące sprawy: Czego żądamy? (ref. Hilber). Stali czy niestali inspektorowie szkolni okręgowi? (ref. Jessen).

**Sejm Salzburški** uchwalił ustawę, która wyznacza jako minimalną płacę dla nauczycieli ludowych 500 zł. rocznie.

**Zakaz noszenia gorsetów** w szkołach, zakładach sierot itp., wydał dekretem nadwornym z 14. sierpnia 1783 cesarz Józef II. Dekret ten zawiera motyw, a mianowicie, że gorsety szkodzą zdrowiu i tamują prawidłowy rozwój ciała dziewcząt. Dyrekcje szkół musiały zdawać corocznie sprawę w tej sprawie. Szkoła przypominając to, pisze słusznie: „Szkoda, że tak pożyteczny zakaz nie utrzymał się w szkołach do naszych czasów!”

**Zjazd weterynarzów** odbędzie się w jesieni w Petersburgu.

**Józef Brandt**, artysta-malarz, przybył z Monachium do Orońska, celem spędzenia tam lata.

**W Petersburgu** otwarte zostały specjalne kursy desynfekcji.

**Fałszerstwo weksli i samobójstwo.** W lesie, należącym do miejscowości Hameau pod Wiedniem, znaleziono 15. bm. ciało samobójcy, którym, jak się okazało był szef znanej firmy sukieniczej w Bernie morawskim Emil J. Sorer. Wyjechał on 14. bm. z Berna, pozostawiając tam dużo zobowiązań, pomiędzy temi weksli na 200.000 zł. Weksle te, jak stwierdzili żyrancie, były pofalszowane. Długów w towarach pozostawił 250.000 do 300.000 zł. Sorer był człowiekiem bardzo szanowanym, zajmował godność radcy Izby handlowej berneńskiej, a oprócz tego był cenzorem banku austro-węgierskiego, oraz spółki kredytowej morawskiego banku eskontowego. Firma Sorera popadła w konkurs.

**Wypadki wykolejenia się pociągów.** Koło Gunzenhausen wykoleił się 16. bm. pociąg towarowy. Zginęli maszynista, hamownik i palacz. Budnik, który stał się przyczyną katastrofy, rzucił się pod koła nadchodzącej maszyny pomocniczej i zginął na miejscu. Maszyna odcięła mu głowę.

Ciężkie nieszczęście kolejowe wydarzyło się w nocy tej samej daty na linii Wrocław-Bogumin, około stacji Lewin (Loewen). Z powodu jakiejś niedokładności na moście najechał północny pospieszny pociąg orjentalny na pędzący torem bocznym pociąg towarowy. Trzech urzędników pocztowych wraz z trzema osobami, należącymi do służby kolejowej, odniosło bardzo ciężkie rany; dwie z tych osób już umarły. Z pasażerów otrzymało kilku lekkie tylko kontuzje.

W nocy zaś 15. bm. o g. 10. wykoleił się pociąg towarowy przy przesuwaniu na stacji Rohatec koło Przerowa. Tym razem uległo katastrofie tylko kilka wozów, z ludzi nikt nie zginął, ani też w ogóle żadnego nie doznał szwanku.

**Władze rosyjskie** wezwały następujące osoby do powrotu do kraju: Bol. Michała Kulnickiego 41 lat, Michała Kazimirowicza 27 l., Gustawa Launera 36 l., Wiktorję Zabłocką 39 l., Dom. Tad. Mandelman 31 l., Feliksa Badosiewicza 35 l. i Karola Gumowicza 39 l.

**Skandal w cyrku.** Dnia 16. bm. wieczorem wydarzył się w Budapeszcie, w cyrku Wullffa niebawomy skandal, któremu kres położyć musiała polieja. W cyrku tym produkuje się francuski atleta Piotr Masson, próbujący się z miejscowymi siłaczami. Odnosnego wieczora

O! drogi święty Rochu, ty, co tak psy kochałeś, zlituj się nad Pastorem, otocz go swoją opieką!

Zdawało mu się, że już noc nadeszła, promienie słońca padały mu prostopadle na głowę, rozpały niby ognisko w jego mózgu.

Kiedy przyszedł do siebie, leżał w cieniu pod bramą, posłaniec zaś stał nad nim pochylony.

— Jak to dobrze, że poszedłem za tobą, jestem kontent z siebie — mówił pocziwiec. — A co, czy ci nie lepiej? Widzisz, słońce ci zaszkodziło, no! nakryj głowę, szczególnie z tyłu. Masz jeszcze oczy jak za mgłą.

— Pies! — szepnął Faello zeszlami wargami.

I nagle powstał.

— Trzeba było mówić do nich pokornie, byliby cię puścili; na co im było prawie grubiaństwa, oni silniejsi od nas. Gdyby to właśnie nie była chwila, w której nie można wzywać policjanta, byliby cię wrzucili do więzienia za to wszystko, co im nagadałeś. Słuchaj, kowal dostał się do więzienia na trzy tygodnie za to, że uwolnił z ich rąk małą, śliczną psinę, którą widział po raz pierwszy, ale widok skomlącego żalostwie stworzenia rozdzierał mu serce. O! na honor, pięknych doczekaliśmy się czasów! Otóż to wolność, za którą rozlewaliśmy krew swoją! Jezu Chryste, co za głupota, wartoż było dla niej choć raz za cyngiel karabina pociągnąć? Każda z naszych kul nowy sprowadza nam podatek. Śliczne czasy! l'ono nowy sprowadza nam podatek. Śliczne czasy! l'oczekaj tu chwilę, ale nie ruszaj się z cienia, jeszcze jasno nie widzisz, mój chłopcze. Znam twego psa, pójde zobaczyć, czy jeszcze żyje.

Faello oparł się plecami o bramę; mózg jego był niby w ogniu, czuł w nim, jakby turkot kół łowrotka. Gdyby miał w tej chwili pod ręką tych ludzi, co mu jego psa zabrali, byłby ich udusił, lub zabił.

walczył on z pewnym czeladnikiem tapicerskim i został przez tegoż powalony na ziemię. Wypadek ten wywołał pośród publiczności nieopisany krzyk, pisk, świstanie, bicie łaskami po barjerach itd. Przywołano policję, która nie mogąc uspokoić publiczności, zakazała dalszego ciągu przedstawienia.

**Darowanie kary śmierci.** Czeladnikowi stolarskiemu Schediwy, który zamordował w Gracu pewną trafikantkę, oraz niejkiej Filomeli Teicher, która w Rulman dopuściła się trucielielstwa, zmienioną została w drodze łaski kara śmierci na dożywotnie więzienie.

**Tajemniczy wypadek.** Z Cieszyna donoszą: W miejscowości Herrnskretchen, na granicy tak zwanej Szwajcarii czeskiej zobaczył chłopiec, szukający jagód w lesie, kobietę i mężczyznę nieżywych leżących w trawie. Przywołani przez chłopca na miejsce wypadku ludzie ze wsi przekonali się, że kobieta około lat dwudziestu kilka licząca, miała ranę w głowie i znajdowała się już w stanie rozkładu, opodal zaś leżący około 50-letni mężczyzna dawał jeszcze oznaki życia. Obok ciała kobiety, pokrytego muchami, znaleziono pistolet i paczkę z nabojami. Mężczyzna, który, jakto było widać po śladach krwi w trawie, oddalił się był od trupa, miał również w głowie ciężką wprawdzie, ale nie śmiertelną ranę. Ubiór i ręce kobiety wskazywały, że należy ona do lepszego stanu; mężczyzna natomiast miał na sobie ubranie ordynarne i wyglądał na człowieka wyniszczonego życiem nieporządkiem. Ciało kobiety pochowano, ponieważ było zepsute, mężczyzny zaś przeniesiono do szpitala w Aussig. Komisja sądowa nie może jednak z niego nic wydobyć. Pomimo osłabienia spodziewają się jednak lekarze utrzymać go przy życiu.

**Prawda na scenie.** Pomiedzy figurantami opery peszteńskiej występuje pewien starzec, ongi rozgłośny baryton, którego nędra zepchnęła na zajmowane dziś stanowisko. Niedawno temu starca tego w czasie udanej bójki na scenie ktoś tak silnie potracił, iż bezprzytomny z nóg się zwałił. Mimo bolesnego potłuczenia, biedak stawiał się w teatrze nazajutrz, aby w „Rycerskości wieśniaczej“ wystąpić w niemej roli żebraka. Na widok wiekowego figuranta koledzy jego powzięli myśl doradczego przyścia mu z pomocą, i oto w chwili, gdy starzec, jak mu wypadło z roli, wyciągnął kapelusz po jałmużnę, zamiast zwyczajnych żetonów, jęto zsypany wien pieniądże prawdziwe, nie szcędząc nawet banknotów. Biedak, wobec tego dowodu współczucia, dziękując, rozplakał się na dobre, publiczność zaś obysyła go oklaskami za pełną prawdę, jak sądziła, grę.

**Pociągi na prawdę błyskawiczne.** W Belgji, na przestrzeni pomiedzy Bruksellą a Antwerją (44 kilometrów) otwartą ma być droga żelazna elektryczna. Odległość pomiedzy miastami temi przebywać będzie można we 20 minut, to znaczy z szybkością 132 kilometrów na godzinę. Najwyższa szybkość jazdy na zwykłych drogach żelaznych sięgała dotąd 92 kilometry. Pociąg elektryczny składać się będzie z dwóch eleganckich wagonów, mogących pomieścić do 60-ciu osób.

**Smutny epizod** W Bostonie d. 4. lipca do programu zabaw, w czasie uroczystości, święconej na pamiątkę wyzwolenia się Stanów Zjednoczonych, wchodziła też zbiorowa wycieczka balonem, która jednak zakończyła się bardzo smutnie. Żeglarze wnieśli się już byli dość wysoko, kiedy statek ich zaczął płynąć ku morzu. Kierownik usiłował otworzyć kłapę, pomimo to jednak powłoka pękła i balon z szaloną szybkością zaczął spadać; uderzywszy o powierzchnię wody rozleciał się on na drobne kawałki, z ludzi zaś, kierownik Rogers zabity został na miejscu i poszedł na dno, pomocnik jego Fenton ciężko poraniony, zmarł prawie natychmiast, a reporter Goldsmith nałykał się gazu i musiał iść do szpitala. Pozostałych żeglarzy uratowała łódź, znajdująca się w pobliżu miejsca katastrofy.

**W Atenach,** na placu uniwersyteckim, odbył się ma niebawem odsłonięcie pomnika Gładstone'a, który Grecja wznosi „staremu wielkiemu mężowi“ w uznaniu zasług, jakie położył dla sprawy greckiej.

**Najświeższą nowość** dnia w Paryżu stanowią fotografie uliczne. Można teraz bez wielkich zachodów, wprost na ulicy kazać się sfotografować... samemu sobie. Pod szklanym daszkiem, wznoszącym się na czterech żelaznych słupkach stoi w jednym końcu żelazny postument z przyrządem, w drugim krzesło, mające poza sobą taflę blaszaną, jako tło obrazu. Przed osobą siedzącą na wysokości jej głowy, wystaje rura przyrządu, z lewej strony tejże mały czarny punkt z napisem, że na niego należy skierować oczy w czasie zdejmowania. Z prawej strony kasa, z zawiadomieniem, iż potrzeba wrzucić w nią pół franka, gdy się ukaże na niej napis „kasa otwarta“. Pieniądz puszcza zaraz w ruch całą maszynę. Odbywa się zdejmowanie i po niejkiej chwili ukazuje się na małej deseczce ładna, oprawiona w ramki fotografia. Wynalazek ten może mieć wielką przyszłość przed sobą.

**Lwowska fabryka Asfaltu**  
TEKTUR ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów  
S. Szeligi-Łyszkiewicza, inżyniera  
we LWOWIE, przy ul. Korytniej pod Nr. 13, poleca

**O Tołstoju.** Hrabina Zofja Tołstoj, żona znakomitego pisarza rosyjskiego, napisała do redakcji petersburskiej *Njedieli* list, z którego wyjmujemy następujący ustęp: „Lew Nikolajewicz wciąż jeszcze choruje. Męcząca czynność przy zaopatrywaniu głodem dotkniętej ludności zupełnie podkopała jego zdrowie. Mimo to i obecnie nie pozwala on sobie spoczywać, gdyż we wsiach jego powiatu ponownie wybuchł głód, wskutek czego czyni on starania • zakładanie nowych kuchni ludowych.“

**Wielkie kradzieże.** W Hamburgu odkryto szajkę złodziei, która ze spichlerzy portowych pokradła wielką ilość kawy. W zbrodni brali udział niektórzy majtkowie oraz hambursey handlarze, którzy skradziony towar transportowali resp. zakupywali.

**Epilog procesu Buschhoffa.** Dr. Junkermann, lekarz z Kirchberga, syn głównego świadka w procesie o wrzekomie morderstwo rytualne w Xanten, przez tegoż podany jako autorytet, na którym świadek opierał swoje przypuszczenia co do możliwości mordów rytualnych, wyjechał naraz z Kirchberga, niewiadomo dokąd, oświadczwszy przyjacielom swoim, że już nigdy nie wróci. W Bremie utworzył się komitet, złożony z chrześcijańskich tylko kupców, mający na celu zbieranie składek na rzecz Buschhoffa. Bogacz berliński Adolf Liebermann zobowiązał się płacić do końca swego życia 200 marek rodzinie Buschhoffowi.

**Pojedynek.** W Riece odbył się 16. bm. pojedynek na pistolety i to pomiedzy rajcą miejskim Ludwikiem Ossoinackiem i inżynierem miejskim Ganghoffem. Powodem tego spotkania się była ostra krytyka elaboratu Ganghoffera o wodociągach, wypowiedziana przez rajcę. Ganghoff zezwolił Ossoinacka w jednym z lokali publicznych, zaczęto się następnie obrzucać błotem po pismach, a w końcu przyszło do pojedynku, z którego jednak obaj zapaśnicy wyszli bez szwanku.

**Cesarz** przybędzie do Lwowa według najnowszych dyspozycji, 30. sierpnia, nie zaś 31. sierpnia jak poprzednio było w projekcie — i zabawi do 2. września.

**Sankcja.** Cesarz zatwierdził uchwały sejmu kraj., któremi zezwolono na pobór opłat mytniczych następującym reprezentacjom powiatowym: W Żółkwi na drodze pow. Żółkiew-Krechów; w Czortkowie na drodze pow. Jagielnica-Ułaszkwce; w Kolbuszowej na drodze pow. Kolbuszowa-Sokołów; w Drohobyczu na drodze Rychcei-Dobrowlany; w Kołomyi na drodze pow. Kołomyja-Oberdyn; w Lisku na drodze pow. Ustrzyki-Lutowiska; Wydziałowi pow. w Drohobyczu na rzecz utrzymania mostu na rzece Bystrzycy w Urozu i mostów w Podbużu. Również udzielił cesarz sankcji uchwalonej przez Sejm ustawie, którą udzielono miastu Jarosławowi prawa do poboru myta kopytkowego na lat trzy.

**Architekt p. Zawiejski** przybył na dni kilka z Krakowa do Lwowa.

**Zmarli.** We Lwowie Deodat Hasso Agopsowicz lat 79.

**Rada m Lwowa** miała wczoraj poufne posiedzenie i zajęła się nominacjami, od 4 miesięcy zaległemi. Prezentę na kierownika szkoły im. Staszica otrzymał p. Piórkiewicz, na nauczycieli starszych pp. Winnicki Karol, Kleindienst Michał, Janowski Karol, Banduriewicz i Cieszewski Roman. — Komisarzami manipulacyjnymi zostali mianowani pp. Piotrowski i Prohaska, a oficjalami: Sołtys Tadeusz, Czermak Rajmund, Webersfeld Ludwik i (nadetatowo) Lubczak Wiktor.

Uchwalono przytem wezwanie do magistratu a właściciwie do prezydenta, aby na dyurnistów przyjmował tylko takich, którzy pod względem studjów mają kwalifikację do ewentualnego zajęcia etatowych posad kancelaryjnych.

Uregulowano również na razie stosunek służbowy kustosa archiwum i muzeum historycznego — dr. Czółowskiego.

**Konfiskata.** Nr. 6 pisma humorystycznego *Bo-cian* uległ konfiskacie.

**Na rzecz kapeli** korpusów wakacyjnych, złożonej z samych chłopców szkoły św. Anny, ofiarował dzierżawca restauracji ogrodu miejskiego p. Rudolf cały dochód z niedzielnego 17. bm. wstępu. Kapela ta potrzebuje koniecznie pewnej zapomogi. Chłopcy doskonale się spisywali w Brodach, podczas zjazdu pedagogiczno-sokolego.

**W niedzielę** bawiła się robotnicza „Siła“ wybornie. Urozmaicony program zabawy zwałił przeszło półtora tysiąca mieszkańców Lwowa. Muzyka „Harmonii“ popisywała się marsylianką, a „Siła Marsz“ oklaskiwany rzesiście zyskał dla kapeli sympatją słuchaczy. Tańczono do późna, a wieczorem przedstawiono efektowny obraz z żywych osób. Gry towarzyskie, wesoły nastrój i dobry bufet harmonizowały ze sobą. Dopiero przed północą rozeszli się zabawowicze wesoło do domów.

**Kranka policyjna.** Kobiąkę z masłem wartość 12 złr. skradł wczoraj niewiadomy sprawca z wozu Beil Treister na pl. Krakowskim.

Majer Margules, rzeźnik, zamieszkały przy ul. Pfeiferówka 1 44. sprzedał przed 8. dniami nieznanemu żydowi konia, dnia 16. bm. wieczorem około 10. godz. koni sprzedany wrócił napowrót do swego właściciela pierwotnego i tamże się znajduje.

**Dobry gość.** Do restauracji Spenadla przy pl. Bernardyńskim 1. 1. przyszedł wczoraj niejaki Fink Wład. i kazał sobie dać poządne śniadanie za kilkadziesiąt centów. Gdy przyszło do płacenia, oświadczył Fink, że nie ma pieniędzy, skutkiem czego cała awantura skończyła się na policji, gdzie Finka aresztowano.

**Usiłowane dzieciobójstwo** Wczorajszego dnia usiłowała Paulina Stieber, służąca u Pollaka kupea przy ul. Gródeckiej, odebrać życie nowo-narodzonemu dziecku swemu, Bronisławie, którą żywcem zakopała w ziemi na polu, za rogatką gródecką. Stieber i dziecko, które odkopano, odesłano do szpitala powszechnego.

**Matka szacha.** W Teheranie zmarła na influencję w późnym bardzo wieku księżna Sułtanek Walidek, matka panującego obecnie szacha, 47 lat przeżywszy męża Mahomeda. Mieszkała w Teheranie we własnym pałacu, gdzie osobny dwór prowadziła. Co piątek przyjmowała odwiedziny syna, który jej za każdym razem kosz kwiatów lub owoców z ogrodów swoich przynosił. Zmarła używała opinii wiele rozumnej osoby.

**Mały wzrost.** Jeden z tygodników angielskich zrobił niedawno odkrycie, że wszyscy wielcy i znakomici ludzie byli wzrostu małego. Małym wzrostem odznaczali się wszyscy najświetniejsi wodzowie, poczynając od Atylli i Tamerlana aż do Fryderyka Wielkiego, Napoleona, Wellingtona i Nelsona. Znaczniejsi poeci i artyści częstokroć wzrostem swym nie przewyższali kartków, takimi byli: Ezop, Konfucjusz, Horacy, Milton, Dryden, Dickens, Macaulay, Pope, Swift, a prawdopodobnie też Shakespeare, dalej Rafael, Michał Anioł, jak również wszyscy reformatorzy: Kalwin, Luter, Melancthon, Erazm. Czy nie można byłoby jednak zastrzedz się co do paru przynajmniej wyjątków?

**Pomnik Gładstone'a.** W Atenach ze składek publicznych ma wkrótce stanąć pomnik Gładstone'a. Inicjatywę dał w tym wypadku p. Kyriakos, dawny dziekan wszechnicy ateńskiej, a to w uznaniu zasług angielskiego męża stanu dla sprawy helleńskiej. Pomnik ten, wykonany przez rzeźbiarza Vitalisa w Monachjum jest już obecnie w ateńskim politechnion i niebawem stanie na placu uniwersyteckim.

**Wpisy do towarzystwa „Szkoły ludowej“** (Kola pań) zgłaszać się można w następujących miejscach:

- a) u przewodniczącej Heleny Szczepanowskiej ul. Dąbrowskiego licza 8.
- b) u każdej z pań delegatek.
- c) w księgarni pp. Sayfartha i Czajkowskiego w Rynku.
- d) w kancelarii posta Stanisława Szczepanowskiego ul. Jagiellońska 1. 7. zawsze, a najlepiej podczas zebrania tamże wydziału towarzystwa, t. j. w piątek od godziny 4 do 6. popołudniu. Helena Szczepanowska, Bogumila Czechowiczowa. Wkładka roczna 1 złr. Wpisują się także całe rodziny.

**Księgę pamiątkową „Sokola“** można nabywać w kancelarii Towarzystwa (od 5. do 8.) po cenie 1 złr. 50 cent. za egzemplarz.

## NADESLANE.

**Podziękowanie.** Za liczne podarki, jakie były nasz miejscowy nadzorca szkolny p. Władysław Piwocki, sekretarz Rady we Lwowie i obecny nadzorca szkolny p. Józef Fabiński, miejscowy notariusz, na ręce moje dla tutejszej dziatwy szkolnej w nagrodę pilności nadesłać raczyli, składam tym zacnym obywatelom i przyjacielom szkoły w imieniu obdarzonej i pilnie się uczącej dziatwy szkolnej na tem miejscu serdeczne podziękowanie.

Mosty wielkie 17 lipca 1892.

Jan Milanowski, kierownik szkoły.

**Od wydawnictwa.** Listy do Redakcji i Administracji prosimy adresować wyraźnie: „Kurjer Lwowski“ Chorażczyzna 5, a telegramy: „Kurjer Lwowski“ Lwów.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

**Brody** 18. lipca. Po stanowczej rezygnacji Sawczyńskiego i Gerstmana, prezesem wybrano Czartoryskiego Jerzego, a wiceprezesem Dziedzińskiego Ludwika, dyrektora lwowskiego seminarjum żeńskiego.

**Wiedeń** 18. lipca. Dziś odbywa się w Izbie deputowanych dalszy ciąg dyskusji o kwestji walutowej.

Podczas obrad nad artykułem o wybijaniu nowych monet zabrał głos minister finansów dr.

**Asfaltową masę elastyczną do fundamentów**

dla izolowania wilgoci kładzoną na mury w gorącym stanie, jedny dziesiątyśrodek pewny izolujący wilgoć: Osusza asfaltem jako jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie najbardziej zawilgocone ściany w mieszkaniach. Niszczą zastarzały grzybek drzewny.



ko jest miejsce dla Lewińskich i Strakoschów, ale i dla swoich.

**Z akademii umiejętności.** D. 7. bm. komisja historii sztuki odbyła posiedzenie pod przewodnictwem prof. Marjana Sokołowskiego. Prof. Wład. Łuszczkiewicz przedłożył rysunek z obrazu, pochodzącego z Terlikówki i pomieszczonego w muzeum diecezjalnym w Tarnowie, z przedstawieniem św. Jana Chrzciciela i św. Jana Ewangelisty z pierwszych lat XVI. wieku.

Przewodniczący zawiadomił komisję, że Juliusz Kohte rządowy budowniczy pruski, któremu przez miejscowe władze powierzona została inwentaryzacja zabytków Księstwa Poznańskiego i który przybył do Krakowa w celu obeznania się z pomnikami sztuki polskiej, znalazł w jednym z kościołów koło Poznania relikwiarz z emalią limuzyjską, co świadczy, że znajdują się jeszcze w kościołach naszych nieznanne zabytki większej wartości. Następnie prof. Sokołowski odczytał pracę własną p. n.: „Zródła do historii sztuki w Polsce w XVII. i w pierwszej połowie XVIII. wieku.

Autor wyjaśnił znaczenie baroka i rokoka u nas, wskazał, pod jakimi rodzą się wpływy, jakich mieliśmy tej epoki artystów, jakie powstały u nas pomniki i gdzie nam szukać wypada źródeł do skreślenia ich dziejów, zwracając przedewszystkiem uwagę pod tym względem na archiwa, muzea i zbiory drezdeńskie i berlińskie, tudzież na publikacje niemieckie ostatnich czasów. W ożywionej dyskusji brali udział pp. Łuszczkiewicz, Odrzywolski, Dargun i prelegent.

W końcu przedstawił przewodniczący odpis dokumentu z biblioteki petersburskiej, sporządzony przez dr. J. Korzeniowskiego p. n.: „Quith królowy Jej miłości dany księdzu Fogeludroui z rejestrow y Inwentarzewo rzeczy nieboszczika króla“. Królową tą była Anna Jagiellonka a królem Zyg. August. Wielka ilość tkanin, jaką wymienia ten inwentarz, jest oczywiście następstwem koczowniczego życia dworu królewskiego. Przenosząc się z miejsca na miejsce, król potrzebował się odpowiednio urządzać w mieszkaniach, które nieraz jego stanowisku nie odpowiadały. To też nam tłumaczy, dlaczego przedmioty, wzmiankowane w inwentarzu, znajdują się rozrzucone w rozmaitych i najbardziej oddalonych od siebie miejscowościach Polski. Nakoniec omawiano sprawę ewentualnych wycieczek wakacyjnych w celu zbadania mniej znanych pomników sztuki.

„Świat.“ W najnowszym numerze znajdujemy: Portret Maur. Gottlieba i szkice, przedstawiający odsłonięcie na żydowskim cmentarzu krakowskim pomnika tego przedwcześnie zmarłego, wysoko utalentowanego malarza, dalej widok pomnika Aleksandra Fredry według projektu, przepisywanego p. T. Barączowi; p. Stan. Tondosa kompozycję zatytułowaną „Wejście do grobów“; reprodukcję obrazu Ant. Kozakiewicza „W pośród cyganów“; rysunek p. Henr. Dyrtonia, rysunek z teki szkiców Matejki i kilka portretów.

## Z Argentyny.

Po przybyciu do Buenos Ayres, pułkownik Goldsmit odwiedził d. 2. maja kolonję „Mauricio“. Trzydziestu młodych kolonistów, z włoskim oficerem, inżynierem Trochini, na czele, wyjechało konno na jego spotkanie. Przyjęcie było uroczyste. Przy bramie osady stali jeźdźcy argentyńscy w półkole; przemówił do zebranych: „Jestem oficerem wojsk angielskich, pobieram dobrą pensję i sam dosyć jestem majątnym. Uczyniłem zadość żądaniu barona Hirsza, aby pojechać do Argentyny, celem dopomożenia moim braciom. Chętnie przyjąłem propozycję i znajduję się obecnie między wami. Wiem bardzo dobrze, żeście tu dużo cierpieli do dziś dnia. Ale baron przysłał mnie tu, aby położyć koniec waszym dolegliwościom. Spodziewam się, że uda się nam dopiąć celu“. Przy wyjeździe nazajutrz z kolonji zapytano się o jego pogląd na przyszłość kolonji; odpowiedział na w pół poważnie, na w pół żartem: „Jeżeli mi się udało z jednym pułkiem moim opanować Egipt, to spodziewam się, że wystarczy 25 kolonistów do zaprowadzenia porządku w „Mauricio“. Do delegacji, która się przedstawiła p. Goldsmitowi, wybrano 25 kolonistów, podzielonych na pięć grup po pięć osób. Pierwsza grupa miała obowiązek zdania sprawy ze wszystkiego, co zaszło na kolonji; druga do traktowania o zaprowadzeniu porządku; trzecia miała mówić o rodzinach kolonistów, pozostałych w Rosji; czwarta o rzemiosłach; piąta miała wyrazić swoją wdzięczność panu G. w imieniu wszystkich osadników. O godzinie 6. popołudniu przedstawiła się pierwsza grupa, która uwydatniła, że znaczne sumy bar. H. poszły dotychczas na marne z winy administratorów. Na to odpowiedział G., że wie o tem wszystkim i że

przedsięwzięto już środki, celem zaradzenia złemu, że wypadki z dnia 17. lutego br. już się nie powtórzą. Druga grupa zauważyła, że koloniści powinni być skupieni, ażeby im łatwo było korzystać z instytucyj miejscowych, jak: szpitala, apteki itd. Na to odpowiedział G., że jako żołnierz musi się zastosować do woli swej zwierzchności, będzie się więc trzymał polecenia barona pod tym względem. Taką też dał odpowiedź i trzeciej grupie, poruszającej kwestję ceny ziemi i inwentarza, oraz sposobu spłacenia i umorzenia zaciągniętych długów. Prośby ich o dawanie gotówki na utrzymanie, w miejsce towarów, G. nie uwzględnił prawdopodobnie dlatego, ażeby nie mieli sposobności zajmowania się procederami i spekulacją. W sprawie pozostałych rodzin kolonistów obiecał zaraz porozumieć się pisemnie z Hirszem.

## NADESLANE.

### Zakład wodolecznicy „Marjówka“.

**Omnibus kursujący między Marjówką a Lwowem (plac Halicki) odchodzi codziennie z Marjówki w godzinach: 8. rano, 2. popołudniu, 4<sup>1/4</sup>. popołudniu, 8. wieczór, odchodzi zaś z Lwowa (plac Halicki) w godzinach 11<sup>3/4</sup>. przedpołudn., 3<sup>1/4</sup>. popołudniu, 5<sup>3/4</sup>. popołudniu, 9. wieczór.**

**W Brzuchowicach** jest koło stacji pokój umeblowany do wynajęcia. Bliższa wiadomość w kolejowej restauracji

**W Brzuchowicach** umeblowane dwa pokoje z kuchnią tuż koło stacji kolejowej są od 20. lipca do wynajęcia. Bliższa wiadomość u restauratora kolejowego w Brzuchowicach.

### Dr. Oskar Widmann

wyjechał do Krynicy.

Przy obecnym nader wysokim kursie

## Rent państwowych

polecamy **korzystną zamianę** tychże na 4<sup>1/2</sup>% Listy zast. Towarzystwa kredyt. ziemsk. 4<sup>1/2</sup>% Listy zast. Banku krajowego lub 4% Obligacje propinacyjne.

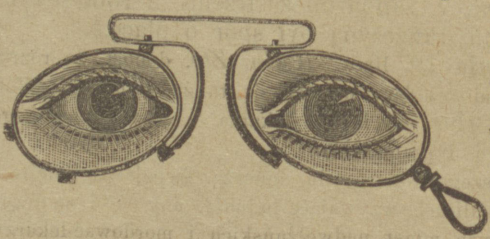
Zamianę tę skuteczniamy pod najkorzystniejszymi warunkami

### Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą

## Nowy optyk



we Lwowie pod „Kopernikiem“ pl. św. Ducha. **Najtańsze źródła okularów, okularów, lornetek, binokli, barometrów termometrów itp.** Zamówienia z prowincji załatwiamy punktualnie. **Reparacje najrychlej i najtańiej.**

## Przyjechali do Lwowa

dnia 18. lipca 1892.

Hotel ŻORŻA. A. Cielecka z Hadyńkowiec, A. Mazaraki z Nestorowiec, St. Kozmińska z Tarnopola, M. Popławska, K. Michand i Wł. Drecki z Wołynia, A. Hulimka z Mycowa, M. dr. Jezienicki z Tarnopola, A. Możdżiński z Kielec, J. Zamiejski z Krakowa, J. Górgey z Wiednia, A. Gorayski z Moderówki, O. Orłowski z Połowiec, Wł. Postruski z Sereznego.

## WYSTAWY i MUZEA.

**MUZEUUM PRZEMYSŁOWE w RATUSZU**, codziennie od godziny 9 — 1 i od 3 — 6-ej; w poniedziałek 50 ct. w inne dni 20 ct., w niedzielę otwarte od 10 — 1. Wstęp wolny.

**NIESTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych**, plac Św. Ducha 1. 10. I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10 — 4 po poł. Wstęp w dni powszednie 30 ct., w niedzielę i święta 15 ct.

**MUZEUUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH** od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-ciej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

**BIBLIOTEKA UNIERSYTECKA**, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

**MUZEUUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH** przy ulicy Teatralnej 1. 18. otwarte dla publiczności w święta i niedzielę od 10 do 11, we środy i soboty od godz. 11 do 3. Wstęp wolny.

**GMACH SEJMOWY**, codziennie po poprzednim zgłoszeniu się u zarządcy gmachu.

## Lwów, z Izby handlowej

18. lipca 1892.

	placa	žadaja
Kolej gal. Kar. Ludw. po 200 złr. m. k.	213 —	216 —
Lwów.-Czern.-Jassy po 200 złr. w. a. w. srb.	241 50	244 50
Banku hipot. galic. po 200 złr. w. a.	324 —	330 —
kredyt. galic. po 200 złr. w. a.		212 —
<b>Listy zastawne za 100 złr.</b>		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l.	101 —	101 70
5 pr. w. a. wylosował z 10 pr. p.	107 50	108 90
4 i pół pr. los w 50 l.	98 25	98 95
Banku krajowego 4 i pół pr. w. a. los. w 51 l.	98 50	99 20
Towarz. kred. gal. ziem 5 pr. w. a.		
4 pr. w. a.	96 70	97 40
4 pr. los. w 41 i pół l.	96 10	95 80
4 i pół pr. los. w 52 l.	59 40	100 10
4 pr. los. w 56 l.	94 70	95 40
<b>Listy dłużne za 100 złr.</b>		
Gal. Zakł. kred. włośc. w likwidacji:		
(dawn. 6 proc.) 3 proc. w. a.	60 —	62 —
(dawn. 5 proc.) 2 i pół proc. w. a.	52 —	55 —
Ogólnego rolni.-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 6 proc. wa. los w 15 lat.	50 —	
<b>Obligki za 100 złr.</b>		
Indemnizacyjne gal. 5 pr. m. k.	104 50	105 90
Galic. funduszu propinacyjnego 4 pr. w. a.	94 00	94 70
Bukow. funduszu propinacyjnego 5 proc. w. a.	111 00	101 70
Komunikalne Banku krajowego 5 proc. w. a.	101 —	101 70
Pożyczki kraj. 6 proc. w. a.	104 50	—
4 i pół pr.	97 60	98 90
	91 40	92 10
<b>Losy.</b>		
Miasta Krakowa	22 75	24 75
Stanisławowa	29 50	32 50
<b>Monety.</b>		
Dukat cesarski	5 64	5 74
Napoleon'or	9 47	9 57
Pół imperial	9 65	—
Rubel rosyjski srebrny	1 20	1 30
papierowy	116 25	118 25
100 marek niemieckich	58 35	58 95

## Kurs giełdy wiedeńskiej

	dzisiaj	z dnia poprz.
<b>Wiedeń 18. lipca 1892.</b>		
Akcje węgierskie banku kredytowego	308 37	
Bank anglo-austriackiego	151 25	
Unionbanku	242 50	
kolei Karola Ludwika	214 25	
kolei północnej	282 00	
kolei południowej (Lombardy)	99 00	
kolei państwowej	298 75	
kolei Lwowsko-Czernowieckiej	248 00	
kolei węgiersko-połudn.-wschodniej	197 00	
Losy komunalne wiedeńskie	151 50	
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	179 25	
Galicjskie obligacje indemnizacyjne	104 75	
Losy regulacji Cisy	—	
Akcje Banku dla krajów koronnych	217 50	
Senta węgierska złota 4 proc.	110 15	
Akcje Bankvereinu	115 25	
Rosyjski rubel papierowy	118 25	
Losy premjowane węgierskie	—	
Akcje kredytowe	—	

## RUCH POCIAGÓW KOLEJOWYCH

ważny od dnia 1. maja 1891 r. według zegara lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi posp.		Pociągi osobowe		Pociąg nieloc.
	6-01	2-50	9-01	6-46	
Z Krakowa	—	—	9-01	6-46	9-32
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	—	—	—
Z Podwoleczysk i Brodów (na dworzec główny)	—	2-57	9-40	7-21	—
Z Podwoleczysk i Brodów (na dworzec Podzamcze)	—	2-45	9-17	6-55	—
Z Suczawy	10-09	—	7-56	1-42	7-06
Z Kimpolungu	10-09	—	7-56	—	—
Z Radowic	10-09	—	7-56	—	7-06
Z Hliboki	10-09	—	—	—	7-06
Z Nowosieli	—	—	7-56	—	7-06
Z Słobody rungurskiej	10-09	—	—	1-42	—
Z Husiatyna via Halicz	10-09	—	—	1-42	—
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9-16	2-25	—
Z Suchy, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9-16	2-35	—
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	—	—	1-41
Z Pesztu, Miskolca, Munkacza, Ławocznego i Stryja	—	—	9-16	—	1-41
Z Sokala i Belzca	—	—	—	—	4-45
Z Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	8-32
<b>Ze Lwowa odchodzą:</b>					
Do Krakowa	10-41	3-07	5-26	11 01	7-56
Do Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	—	—	7-56
Do Podwoleczysk i Brodów (z dworca głównego)	2 58	—	9-41	10-26	—
Do Podwoleczysk i Brodów (z Podzamcza)	3-10	—	10-02	10-5	—
Do Suczawy	6-36	—	9-56	3-22	10-56
Do Husiatyna via Halicz	6-36	—	—	3-22	—
Do Słobody rungurskiej	6-36	—	9-56	3-22	10-56
Do Nowosieli	6-36	—	9-56	—	10-56
Do Hliboki	6-36	—	9-56	—	—
Do Radowic	6-36	—	9-56	—	10-56
Do Kimpolungu	6-36	—	9-56	—	—
Do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suchy	—	—	6-16	10-21	7-41
Do Stryja i Stanisławowa	—	—	—	10-21	7-41
Do Stryja, Ławocznego, Munkacza, Miskolca i Pesztu	—	—	6-16	—	7-41
Do Belzca i Sokala	—	—	—	—	9-51
Do Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	7-36

Uwaga: Godz. w. drukowane grubymi literami, oznaczają porę nocną od godz. 6 wieczór do 5-59 rano. Czas kolejowy (średnio europejski) różni się od czasu lwowskiego o 35 minut, t. z. gdy zegar we Lwowie wskazuje godz. 12 w południe, zegar kolejowy wskazuje godz. 11-25 przed południem.

Spacerowy do Brzuchowic odchodzi codziennie 3-36, wraca 9-15 wieczorem.

**DRÓBNE OGŁOSZENIA.**

**J. IHNATOWICZ**

**I wów**

sklepy własne ulica Kopernika 1. 3, ulica Halicka 1. 11, Kraków Sukiennice 1. 20, Czerniowce Rynek 2.

**Proszek do czyszczenia paznokci**

do nadania paznokciom białości, różowego odcienia i pięknego połysku. Pudełko 25 ct.

**Antilentilla.**

Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z Antilentilla. Środek ten otrzymany z odświeżających substancji, usuwa w krótkim czasie piegi, opalenia słoneczne, lampy wątrobiane, blizny i t. d., nadaje cerze świetną białosć, świeżość i delikatność. Cena 2 zł.

**Esencja mietowa do płukania ust**

oprócz przyjemnego, orzeźwiającego smaku i zapachu, bardzo korzystnie wpływa na dźwista i zęby. Flakon 50 ct.

**Proszek alkaliczno-roślinny**

do czyszczenia zębów. Usuwa kamień i kwasy, które spowodują ból i pruchnienie zębów. Pudełko 30 i 60 ct.

**Najlepsze szczotki**

do szurowania

Szczotki do froterowania  
Szczotki do zamiatania  
Szczotki do powozów  
Szczotki do butów i wszelkie inne  
w najbogatszym wyborze i najtaniej poleca skład materiałów **LEOPOLDA LITYNSKIEGO** Lwów Kopernika 2.

**Sprzedaż realności**

w jednym z największych miast prowincjonalnych. Kolej, wyższe gimnazjum w miejscu. Dom murowany, drugi częściowo murowany, budynki uboczne, ogród owocowy, warzywny, studnia. Warunki bardzo korzystne. Wiadomość pod D. I.

**Uczennica konserwatorium**

muzycznego w Wiedniu, władająca językiem polskim, niemieckim i francuskim poszukuje posady przy rodzinie lub zakładzie naukowo-prywatnym do udzielania nauki gry fortepianu, jakoteż języków i przygotowania do szkół średnich. Oferty do L. 1635 A. D. przyjmuje Centr. Biuro Ogłoszeń Lwów, Kopernika 11.

**NAJMODNIEJSZE**

**KAPELUSZE FILCOWE,**

**CYLINDRY**

ANGIELSKIE, HABIGA I PLESA

**KRAWATY**

**PASKI JEDWABNE**

**BUCIKI ANGIELSKIE**

Z PODESZWAMI GUMOWEMI

do Lawn-Tenisu

**REKAWICZKI**

damskie i męskie znane z dobroci

**KUFRY,**

**TORBY RĘCZNE Z URZĄDZENIEM I BEZ**

**PARASOLKI DESZCZOCHRONY**

**BIELIZNA MĘSKA**

tylko w najlepszym gatunku

poleca znany z tamoci i dobrego towaru

**S. PIELECKI**

**MAGAZYN NOWOŚCI**

**LWÓW, plac Marjański 1. 3.**

Francuz, słuchacz uniw. wiedeńskiego i dwie Paryżanki poszukują umieszczenia na wakacje przez Biuro Stowarzyszenia Nauzczyielek. Kraków, Franciszkańska 1. 1.

**Doniesienia rozmaite**

po 1 1/2 centa od wyrazu.

**ŚNIADANIA zimne i gorące** oraz najlepsze **Piwo Pilzneńskie PORTER i WINA** poleca handel delikatesów **S. Wojciechowski** Chorażczyzna 6.

**Ważne dla dam! Po umiarkowanych cenach na każdą miarę** sprzedaje się formy na staniki, płazere, palety, szlafoki i t. d. Przyjmują się do skrojenia całe suknie, a na żądanie i do fastygowania i wypróbowania pod gwarancją dobrego leżenia. **Krój i żurnale francuzkie.** Piekarska 2B. II. piętro. 352

**D**entysta Dr. medycyny poszukuje spółnika z kapitałem 1000 zł. do otwarcia Atelie w Wiedniu. Agent do sprzedaży maszyn z kaucją, znajdzie zaraz umieszczenie. Blizszych informacji udziela Biuro Swiderskiego w Tarnowie.

**Nowe znakomite sładzie pocztowe** z tuka 12 ent. poleca handel Alberta Skowrona we Lwowie.

**Kamienica przy ulicy Długosza** do sprzedania. Czynsz 2700 zł. Blizsza wiadomość u p. Fiedler Zimoroczka 1. 15

**Chłopiec kaleka** biednej i uczciwej rodziny, posiadający dobre świadectwa z czterech klas normalnych i umiejący biegle pisać ołówkiem, otrzyma może posadę siedzącą, w przedsiębiorstwie lwowskim. Blizszego adresu udzieli admin. Kurjera Lwowskiego. 676

**Uczelnik z pensją 700 prawem awansu i emerytury** poszukuje towarzyski życia w wieku do lat 28 z posagiem w gotówce lub realności we Lwowie położonej. Listy jeżeli możliwe z fotografią, adres „Nadz eja“ poste restante Lwów. 708

**Uczelnik** poszukuje cukiernia Wierzbickiego we Lwowie.

**Maturzysta** chcący oddać się studjum filozoficznemu poszukuje lekcji do uczeni z poprawką, albo do wstępnych egzaminów. Zgłoszenia uprasza nadsłać: O. L. poste restante „Horodnica“.

**Ekspedytor**ka pocztowa rutynowana poszukuje odpowiedniej posady. Adres: A. Z. 506. Lwów poste restante. 741

**Fotograficzny aparat 6-calowy** francuski z kamerą i statywem alonowym jest do sprzedania. Wiadomość w admin. Kurjera Lwowskiego. 749

**Telegram!**

„Agencja Techniczna“ dla fabrycznych i przemysłowych interesów, Lwów ul. św. Łazarza 1. 10. uprasza wszystkich pp. fabrykantów wyrobów budowlanych jakoteż exploatorów kamienia, dostawców cegeł, wapna, cementu, gipsu, dachówek, rur, drzewa, okucia, szkła, pieców, parkietów, ganków żelaznych, kuchen, poręczy, bram, w ogóle wyrobów i materiałów, jako **źródeł pierwszej ręki** uprasza się do nadsłania swoich cenników i wskazówek, według których przyjmować będzie Agencja, zamówienia na dostawę tych przedmiotów. Zarazem przyjmuje się zgłoszenia na spr. daż placów pod budowę. Adres: „Agencja Techniczna“ Lwów ul. św. Łazarza 1. 10.

**Praktykanta** z ukończoną IV. klasą gimn. lub real., posiadającego rodziców w miejscu, przyjmie magazyn A. Krzysztofowicza we Lwowie, plac Halicki 2.

**Praktykant** w handlu korzennym znajdzie umieszczenie; informacji udzieli H. Skowronski Tarnopol. 746

**Realność**

z wolnej ręki do sprzedania na Bajkach ulica Murarska 1. 10.

**P**anów ekspedytorów, którzy się do Pilzna zgłaszali, proszę rekomendowanym listem pod adresem Eminowicz Pilzno zgłoszenie powtórzyć. 761

**M**eble najnowszego fasonu po najniższych cenach, matowe, orzechowe, dębowe ma na składzie B. Kiczales Teatralna 1. 7. 759

**Z** powodu wyjazdu korzystny interes zaraz do sprzedania. Blizsza wiadomość Lwów, ul. Zyblikiewicza 3. u p. A. Borczowskiego. 756

**P**otrzebny od 1. sierpnia pokój o 2 oknach z usługą, w ogrodzie lub na ulicach: Pański ej, Trzeciego maja i Batorego. Wiadomość w księgarni pp. Seyfartha i Czajkowskiego. 757

**P**oszukuje się majątku ziemskiego w dobrej glebie w cenie od 20.000 do 35.000 złr. Do życzenia: dom obszernej i położenie nadrzeczne. Oferty przyjmuje ad i inistracja Kurjera Lwowskiego. 768

**Przybylski** parceluje swoje grunta przy ul. Kościopalnej. Wiadomość w handlu wędlin, Gródecka 44. lub piwiarnia pilzneńska Rynek 17. 766

**Konces. biuro wywiadowcze Jana Lipińskiego w Stryju** poleca rutynowane guwernantki, kasierki z kaucją do 500 złr., rzemieślników, oficjalistów i wszelką służbę, również pośredniczy w kupnach i sprzedażach realności i w najmach pomieszkań z wiktem i t. p. 769

**Kucharki** naffowe niedymiące poleca Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw katedry). Cenniki do dyspozycji. 835

**R**utynowanego ekspedytora z uzdolnieniem telegraficznym poszukuje zaraz Pilzno. 699

**P**oszukuje się praktykanta miejscowego. Zgłoszenia w Centralnym Biurze Ogłoszeń Lwów Kopernika 11. 723

**A**kademik poszukuje lekcji na wieś F. L. Kur. Lwów. 734

**Wózek resorowy „Bida“** wraz z koniem do sprzedania, ul. Korytha 14 A. 752

**K**siążki szkolne do wszystkich szkół kupuje, placąc najlepiej, katolicka antykwararia Stanisława Köhlera Batorego liczbą 28. 809

**W**szelkie anonse, reklamy oznajmienia, awiza, ogłoszenia wykonywa najlepiej w Dziennikach główna agencja anonsov „Impressa“ we Lwowie ul. św. Łazarza 1. 1. Na żądanie daje klisze! 692

**Mieszkania i sklepy**

po 1 cencie od wyrazu.

**4 3 pokoje ect. 2 pokoje, przed 4, pokój i pokoje kawalerskie.** Stajnie wynajmuje Zarząd realności Emilia Bertemiljana Brajera w gozinach 9 — 12 i 3 — 5. 677

**2** pokoje, kuchnia, pokój kawalerski. Długosza 23. 677

**P**omieszkania o 3 i 2 pokojach z prywatnościami, stajnia, ogród do najęcia Zielona 1. 30. 754

**D**o wynajęcia w kamienicy ul. Czarnieckiego 1. 12 obok c. k. na niestnictwa od 1. października na 1. pi-trze na francja, 3 pokoje, salon, przedpokój, kuchnia, komora, strych piwnica. 536

**C**ale drugie piętro, front, składające się z 5 pokoi, przedpokoj, kuchni i wszystkich przynależności, od 1. sierpnia do wynajęcia ul. Teatralna 1. 8. Blizszych wiadomości co do tego mieszkania zasięgnąć można w handlu nasion Jana Stachiewicza przy pl. Marjackim 1. 11. 780

**6** pokoi z balkonem, przedpokój, kuchnia, weranda, ogród na 1. piętrze w willi ul. Czarnieckiego 1. 26 687

**plac Bernardynski 12. drugie piętro** pięć pokoi, przedpokój, nyża, kuchnia, spiżarnia od pierwszego października, dwa pokoje kawalerskie zaraz. 695

**Ś**iękne pomieszkanie o 3 pokojach, przedpokoj, kuchni, spiżarni, dalej osobny pokój z przedpokojem do wynajęcia w willi Marja na Kastelówce. 682

**4** ładne pokoje z przynależ. I piętro przy ul. św. Marka 10. od 1. października. 599

**W** Styniawie w podkarpackiej okolicy, są na sezon wygodne pomieszkania do wynajęcia. Vilagiatura o. p. Lubieńce koło Stryja. 767

**D**o wynajęcia od 5. lipca b. r. w kamienicach przy placu św. Jura i ulicy Lipowej pomieszkania podług nowoczesnych wymagań elegancko urządzone, składające się z 3 lub 4 pokoi, nyży, przedpokoj, werandy oszklonej, kuchni, spiżarni, osobnego strychu i piwnicy oraz wszelkich innych dogodności. Również pomieszkania mniejsze w suterrenach. Dla wygody P. T. lokatorów urządzone są 2 studnie w podwórzu z doskonałą wodą tudzież wspólne ogródki kwiatowe. Blizszej wiadomości udzieli zarząd tych kamienic na miejscu lub właściciel mieszkający przy ulicy Ochronek 1. 4. 763

**P**okój kawalerski frontowy wchód osobny zaraz. Zimorowicza 20. 765

**Piękna nowa willa na Zofio-wce** w nader uroczym i malowniczym położeniu przy ulicy św. Zofii 25-jest wraz z ogrodem **zaraz do sprzedania lub wynajęcia.** Wiadomość na miejscu.

**Korespondencje prywatne.**

Na list pisany przed dwoma tygodniami żadnej odpowiedzi. Co się dzieje? Obrączka.



**Fabryka maszyn T. BREDTA w OTTYNJI**

oddaje **Ławki ogrodowe** bez poręczy po 12 złr. z poręczami po 14 zł sztuka.

**Uczeń**

z ukończoną VI. klasą gimnazjalną znajdzie pomieszczenie w aptece D. Schneidera w Podwołoczyskach.

**Właściciel kopalni wosku i nafty**

poszukuje **spólników** na cały teren lub pojedyncze szyby.

Teren uznany przez najpoważniejszych fachowców geologów i inżynierów górniczych jako nadzwyczaj korzystny, posiada odkryty wosk i naftę. Orzeczenia geologiczne, próbki wosku i nafty, tudzież warunki spółki i bliższe objaśnienia w administr. Kurjera Lwowskiego.

**Niezbędne**

w porze letniej są w każdym domu

**SYFONY**

do fabrykacji wody sodowej w różnych wielkościach z przepisem użycia.

**Soda i kwas do tychże. Soki owocowe** we wszystkich smakach we flaszkach po 1 lit., 1/2 lit. i 1/4 lit. najtaniej u

**Alojzego Hübnera**

Lwów. Rynek 1. 38.

**Bryndza**

świeża górską, faska 5 kilogramowa złr. 2.28. Sprzedaje Zarząd dworu Lapszyn, Brzeżany.

Wszystko wyrób krajowy!

**Ważne na sezon letni!**

**CENTRALNY BAZAR KRAJOWY**

we Lwowie ulica Karola Ludwika 1. 5.

poleca:

plócienka i zefiry na ubrania damskie, wyborne oxfordy na koszule kolorowe, płótna żaglowe na ubrania i pruszniki, dreliszki na liberję dla służby, siecie myśliwskie, chodaki do polowań błotnych, sandaiki dla dzieci, kobiet i mężczyzn.

- biależnę kąpielową, rękawice, ręczniki i płaszcz szorstkie do nacierania,
- wyborne hamaki ogrodowe,
- siatki do chmielu, wantuchy na chmiel, ogrodowe fotele, kanapki, stoliki i krzesła robotą koszykarską, oraz składowe z listewek drewnianych.

Wszystko wyrób krajowy!

**HANDEL HERBATY CHINSKO-ROSYJSKIEJ EDMUNDA RIEDLA**

we Lwowie, plac Marjański 10.

- poleca zbioru majowego
- |                               |           |
|-------------------------------|-----------|
| Congo                         | złr. 1.60 |
| Souchong czarna               | 2 —       |
| „ zbior majowy                | 3 —       |
| Kaysow czarna                 | 4 —       |
| Wysiewki herbaciane           | 1.30      |
| Wysiewki z najlepszych herbat | 1.60      |
- Zamówienia z prowincji wysła się odwrotną pocztą. Opakowania się nie liczy.





L. 3937.

**Ogłoszenie konkursu.**

W etacie służby gminnej miasta Stryja wakuje posada kancelisty z roczną płacą 500 złr. z dodatkiem aktywalnym 200 złr. i kwinkieniami.

Do obowiązków kancelisty należy prowadzenie protokołu podawczego, ekspedytury i registratury, niemniej sprawowanie onych czynności, które burmistrz zarządzi.

Kandydaci winni wykazać uzdolnienie do prowadzenia manipulacji, należącej do zakresu czynności kancelisty, tudzież znajomość języka polskiego, ruskiego i niemieckiego a nadto muszą być obywatelami austriackimi.

Posada tu nadaną zostanie na razie prowizorycznie. Po upływie dwuletniej zadowalniającej służbie nastąpić może stabilizacja.

Osadzenie kwalifikacji kompetentów zastrzega sobie Rada miejska.

Podania należy wnieść do Magistratu w Stryju do 10. sierpnia 1892.

Magistrat król miasta Stryja dnia 13. lipca 1892.

Stojalowski.

L. 3937.

**Ogłoszenie konkursu.**

W etacie służby gminnej miasta Stryja wakuje posada kopypisty z płacą rocznych 600 złr. i dodatkiem aktywalnym 200 złr. w. a.

Kandydaci winni się wykazać ukończonemi studjami prawniczymi i złożeniem egzaminów państwowych tudzież odbytą już praktyką w publicznej służbie administracyjnej lub autonomicznej, muszą być dalej obywatelami austriackimi i wykazać, że wieku normalnego nie przekroczyli.

Posada ta nadaną będzie na lat trzy prowizorycznie, po upływie których nastąpi stabilizacja. Podania należy wnieść do Magistratu w Stryju do 10. sierpnia 1892.

Magistrat król miasta Stryja dnia 13. lipca 1892.

Stojalowski.

**Licytacja.**

Dnia 21. bm. odbędzie się w Trościancach poczta Niemirów z polecenia sądu przymusowa licytacja ruchomości, zajętych u Państwa Szymanowskich, nawet poniżej ceny wywołania, na którą popierający egzekucję zaprasza wszystkich, którzyby w sprzedaży tej jako nabywcy uczestniczyć chcieli. Bliższej wiadomości udzieli biuro J. Wychera we Lwowie.

Znane od kilkunastu lat wyborne Zaleszczyckie

**MORELE**

co dnia świeżo rwane

wysyłam jak w latach poprzednich w koszach 5cio kilowych wraz z opakowaniem opłatnie najładniejsze 2 zł., średnie 1 zł. 80 ct.

Upraszam o jak najwcześniejsze zamówienia.

**ROMAN RINGHETTI**

główna wysyłka owoców w Zaleszczykach.

**Wszelkie papiery wartościowe**

jako to: listy zastawne Towarz. kredyt. ziemsk., banku krajowego, banku hipotecznego, obligacje propinacyjne, Renty, pryorytety itp. sprzedaje po najtańszym kursie we Lwowie

**August Schellenberg**

Dom bankowy i Kantor wymiany.

Wydawnictwo Gazety losowań „NADZIEJA”. Prenumerata roczna złr. 1.70, na prowincji złr. 1.80.

**Zdrowisko Salzbrunn na Szląsku.**

Stacja kolejowa, 407 metrów nad poziomem morza, łagodny klimat górski. Sezon od 1. maja do końca września. Alkaliczne źródła pierwszego rzędu, słynny zakład żętyczny, kuracja mleczna, kefir, Łazienki, Masaż. Wspaniałe spacery. Mieszkania po wszelkich cenach. Źródła skuteczne na słabości organów oddechowych i żołądkowych, szkrofuly, cierpienia nerek i pęcherza, gościec, hemoroidy i diabetes. W szczególności zalecają się także dla osób bezkrwistych i rekonwalescentów.

Rozsyłkę znanej medykum od roku 1601 wody

**Oberbrunnen**

przez pp. Furbach & Striebold. — Bliższe informacje, wykaz pomieszek i t. p. udziela Księżca inspekcja zdrojowa.

**Do pielęgnacji dzieci.**

Przy myciu i kąpaniu niemowląt i dzie i najważniejszym jest dobroć środka mycia. Matki zachowajcie **największą ostrożność przy wyborze mydła!** Wiele najbardziej używanych mydeł tealetowych i t. zw. dla dzieci mają tę złą stronę, że zawierają **za wiele ostrego ługu, wskutek czego naruszają skórę.** Takie mydła są

**dla dzieci tylko szkodliwe, działają szkodliwie na tychże rozwój.**

Delikatna skóra dziecka wymaga nadzwyczaj łagodnego i niedrażniącego mydła, które zalety posiada w nieosiągniętej zupełności

**DOERINGA MYDŁO Z SOWĄ**

Według chemicznego rozbioru jest ono niesfalszowanym, czystym, zupełnie neutralnym, absolutnie wolnym od nadmiaru ługu lub gryzących dodatków, czysci znakomicie nie naruszając skóry i nadaje jejże miękkości

Żadne inne mydło na świecie, prócz mydła Doeringa z sową nie zasługuje

**być użytym do mycia i kąpania niemowląt i dzieci,**

żadne inne niewyrównywa mu w skutku. Skóra staje się białą, delikatną i zdrową, a dzieci mają się dobrze;

**nie ma ani napięcia, ani pieczenia lub swierzbień, ani rozrzenia, ani zakaźnego zapalenia skóry.**

**Matki uczynicie próbę!**

Doeringa mydło z sową zaprowadzono prawie we wszystkich szpitalikach dla dzieci, a to lekarskie uznanie musi zupełnie przekonać, że dla naszych maluczkich **Doeringa mydło z sową jest najodpowiedniejszym, najpożyteczniejszym, najlepszym mydłem na świecie!**

Jako znak jest na każdej sztuce prawdziwego Doeringa mydła wyciśnięta nasza marka ochronna sowa, ztąd nazwa „Doeringa mydło z sową.”

**Do nabycia po 30 ct. za sztukę.**

Mydło Doeringa z sową nabyć można we Lwowie: u F. S. Bardasza; S. Gabriela i J. Chlebownika, pl. Halicki 3.; Gergowicza i Bauera; Alojzego Hübnera, droguerja; H. Leona, fryzjera, ul. Teatralna; Seyfartha i Dydyńskiego; Wrześniowskiego i Włodka, ul. Halicka 4; u Marjana Bałandy w Drohobyczu; J. P. Goetza w Kołomyjach; Jana Ryzewicza i Sp. skład perfumerji w Jarosławiu; M. Belemera w Tarnopolu.

**Jeneralne zastępstwo dla Austro-Węgier: A. Motsch & Comp. Wien I., Lugeck 3.**

Wszystkim kupcom pozo-  
stanie długo we wdzięcznej  
pamięci, energiczne wykonanie  
służby c. k. żandarmerji  
przydzielonej na czas Uła-  
szkowieckiego jarmarku (w  
pow. Czortowskim) pod prze-  
wodnictwem c. k. wachmi-  
strza p. Rudolfa Karola Men-  
tlika. Ten to potrafił w tak  
wrozumiały i doświadczony  
sposób swymi podwładnymi  
kierować, że wszelkiego ro-  
dzaju czyny karygodne zosta-  
ły bezzwłocznie wykryte, are-  
sztowania przedsięwzięte i  
sprawy kompetentnych wła-  
dzom oddane a nadto prze-  
pisy policji ogniowej tak ści-  
śle przestrzegane że znaczny  
majątek jaki kupcy sprowa-  
dzili do Ułazkowiec był zu-  
pełnie zabezpieczony. Kupcy  
podnosząc to z zadowoleniem  
składają jednomyślnie dzięki  
publiczne za tak gorliwą opie-  
kę nad ich mieniem.

Proszek luźny na wagę w li-  
Perski (sei ch we flaszczech.

Proszek „Andala“ w puszkach.

Proszek „Za-her in“ we flaszczech.

Rozpylacze gumowe do proszku.

Tynktura „Hartmanna“ na pluskwy

Proszek na szwaby.

Boraks mielony na szwaby.

Łapki na szwaby.

Przeciw Naftalina, S. szetki naftalin.

Molom Papier naftaliny, Kan. for.

Pieprz, Paczula, Piżmo, Kan. for.

Naftalinowa.

dalej

**Przeciw Muchom**

Lep na muchy, Papier na muchy,

Trzaski na muchy

ALOJZY HÜBNER

Lwów. Rynek I. 38.

**HANDEL  
PŁOCIEN I BIELIZNY****Jana Riedla**

we Lwowie



poleca najtaniej własnego wyrobu

**KOSZULE SALONOWE**

po zł. 1.05, 1.55, 2, 2.25, 2.50 i 3

Koszule z przodami pikowymi

i fałdżkami (zakładkami) po

złr. 2.75 i 3

Koszule kolorowe, kretonowe i

oxfortowe po zł. 2.50 i 2.75.

Koszule nocne po złr. 1.65 2,

czdobiene na wzór ukraińskich

po złr. 2.40, 2.60 i 3.

Koszule dla chłopaków po

1.40 i 1.60.

Kalesony dla chłopaków po

85, 95, 1 zł. 1.11.

Półkoszulki z kołnierzami 50 ct.

**KALESONY**

po zł. 95, 1.05, 1.15, 1.45, 1.65, 1.80,

Kołnierze tuzin po zł. 2.40 i 2.80.

Mankiety tuzin po zł. 4 i 4.80.

Chustki płócienne, tuz. po zł. 2.40.

Kaftaniki letnie od potu bawełn.

siatkowe po ct. 60, 90 do zł. 1.40.

Bieliznę letnią wełn prof. Jaegera

sprzedaje po cenach fabrycznych

Krawaty w największym wyborze.

Zamówienia z prowincji wyko-  
nują się najstaranniej.